

Petycja

Zwracam się z prośbą o potraktowanie mojego pisma nie jako ataku w stronę partii rządzącej oraz [redacted] lecz jako głos rolników, którzy są coraz bardziej rozgoryczeni obserwując poczynania rządu oraz ministerstwa. Oczywiście jest, że w rolnictwie dzieje się źle, przyczyniła się do tego pandemia, a obecna sytuacja za naszą wschodnią granicą to pogłębia i myślę, że co to tego mamy pełną zgodność. Problem polega na tym, że [redacted] jak i rząd niewiele robi by tą sytuację zmienić na lepsze, bądź robi to bardzo nieudolnie. Chciałbym zaznaczyć, że [redacted] miało duże poparcie w ostatnich wyborach wśród rolników i wielu twierdzi, że głosy rolników przesądziły o wygranej partii rządzącej, dlatego nie rozumiem takiego podejścia Rządu wobec rolników. Rolnicy nie są oszustami i krętaczami a wprowadzanie ciągle to nowych nakazów, zakazów, obowiązków i umożliwianie większej rzeszy instytucji jakie mogą kontrolować ich gospodarstwa powoduje, że rolnicy czują się traktowani w taki sposób przez partię rządzącą. Kilka lat temu mało który rolnik był przeciwny [redacted] dziś jednak mało który jest za o czym mówią otwarcie. Chciałbym, żeby Pan [redacted] zrozumiał bardzo istotną rzecz, że obecne strajki rolników to nie bunt przeciwko władzy lecz sygnał od rolników, że na wsi dzieje się źle. Proszę potraktować rolników jako partnerów do rozmów, a nie jako grupę, którą należy jak najszybciej uciszyć. Rozumiem, że [redacted] często chwali się ile pieniędzy przeznacza na pomoc rolnikom jak np. dopłata do nawozów czy obecnie do zboża, natomiast ile razy można popełniać ten sam błąd i nie wyciągać wniosków? Proszę w końcu zrozumieć, że rolnicy nie chcą dopłat, rekompensat tylko godziwych cen za swoje produkty, a

to wymaga odpowiednich regulacji prawnych gdyż w innym wypadku pomoc finansowa nie ma najmniejszego znaczenia. Kiedy posłowie i ministrowie w końcu uświadomią sobie, że dopłacanie w kryzysie pogłębia go jeszcze bardziej. Jeśli jednak nie są w stanie tego zrozumieć to opiszę jak to wygląda w rzeczywistości na przykładzie dopłat do nawozów i obecnie do zbóż. Mianowicie w przypadku nawozów, na wieść o wprowadzeniu dopłat ceny już bardzo drogich nawozów wzrosły jeszcze bardziej w związku z czym rolnicy nie skorzystali realnie z tej pomocy gdyż wykorzystywały to podmioty handlujące. Podobnie wygląda to obecnie w przypadku dopłat do zbóż. Pojawienie się takiej informacji spowodowało jeszcze większe obniżki w punktach skupu. Jak zatem w takiej sytuacji rolnik realnie może odczuć pomoc Państwa? Bez odpowiednich regulacji prawnych, które umożliwią rolnikowi odczuć realnie pomoc finansową od Państwa taka forma nie ma najmniejszego sensu gdyż jest wykorzystywana czy zabierana przez inne podmioty. Traci na tym rolnik oraz Państwo, które wyrzuca pieniądze w błoto, a bogacą się podmioty, które pośrednio przejmują pomoc przeznaczoną dla rolników. To powoduje jeszcze większą niechęć miasta wobec wsi, które słyszy w mediach o mln zł jakie trafiają w ramach pomocy na polską wieś, a mimo to rolnik ciągle narzeka i strajkuje, gdyż w rzeczywistości tej pomocy nie odczuwa. Takich sytuacji było wiele gdzie pomoc dla rolników była szumnie nagłaśniana w mediach a ostatecznie wychodziło z tego zupełnie co innego jednak nikt już tego w mediach nie prostował. Sami zainteresowani doskonale wiedzą jaką pomoc otrzymali, a jaką rząd obiecał i to zweryfikują przy urnach więc nie rozumiem po co mydlenie oczu, które działa tylko na niekorzyść obozu rządzącego. Jest wiele spraw, które wymagają poprawy i konsultacji z rolnikami dlatego chciałbym, żeby potraktować rolników jako partnerów do rozmów, specjalistów w dziedzinie którą zajmują się od lat, a nie narzucać im obowiązki, nakazy i zakazy wymyślone przez osoby, które nie mają o tym pojęcia. Dajcie ludziom swobodnie i godnie żyć by mogli szczęśliwie funkcjonować we własnych gospodarstwach, a nie musieli się czuć jak więźniowie na własnych posesjach, którzy bez zgody urzędnika nie mogą ubić kury na niedzielny rosół. Czy to naprawdę ma zmierzać w tym kierunku? Rolnictwo tak jak wiele innych gałęzi gospodarki odgrywa istotną rolę, więc uważam, że należy je potraktować poważnie, w taki sposób by zapewnić dalszy rozwój, a nie kontynuować obecny kierunek, który zmierza ku upadkowi rolnictwa czego przykładem są m.in. bezsensowne ekoschematy czy najnowszy pomysł dotyczący utworzenia Funduszu Ochrony Rolnictwa. Kolejny bubel, który uderzy podwójnie w rolników. Podatek nałożony na podmioty skupujące zboże zostanie przeniesiony na barki rolników, którzy otrzymają w związku z nim niższą cenę za zboże a dodatkowo rolnicy jako konsumenci zapłacą drożej za żywność. Po raz kolejny pozorna pomoc dla rolników, która przyniesie większą szkodę. Skorzysta jedynie Państwo zasilając budżet o kilka mln zł. Niestety odnoszę wrażenie, że wszelkie działania Rządu zmierzają w tym właśnie jednym kierunku.

W związku z powyższym proszę o potraktowanie mojego pisma jako głosu wielu rolników, wyborców Prawa i Sprawiedliwości, zaniepokojonych obecną sytuacją na wsi i kierunkiem jaki obecne władze obrały. Rolnicy są gotowi do rozmów, służą swoją wiedzą i doświadczeniem przy wprowadzaniu wszelkich zmian mających na celu rzeczywistość, a nie fikcyjną poprawę funkcjonowania na polskiej wsi.